Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

# KRAKOWSKI KURIER PORANNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

Adres redakcji i administracji Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji [illegible] codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel Niezamówionych artykułów nie honorujemy. Redaktor naczelny: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 9 — Kraków, środa 14 lipca 1937 r. — Rok I

## WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA

**Pekin. PAT.** — W kołach miarodajnych oświadczają, iż rząd japoński postanowić miał podjęcie akcji wojskowej na wielką skalę w Chinach północnych. W akcji tej miało by wziąć udział kilka dywizyj specjalnych, wysłanych z Japonii. Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Japonia starać się będzie przeciwdziałać coraz bardziej wzrastającemu wpływowi rządu nankińskiego na Chiny północne, aby wreszcie narzucić tej części Chin, odosobniwszy ją od reszty kraju, „współpracę gospodarczą", która służyć będzie inretesom japońskim.

**Tientsin. PAT.** — Wojska japońskie zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanghaj—Kuan, a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwantuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało dziś rano przez Szanghaj—Kuan. Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach popołudniowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane pociągiem pancernym. W Tientsinie wylądowało też 28 samolotów myśliwskich i bombardowych.

**Waszyngton. PAT.** — Departament stanu poinformował wczoraj ambasadora japońskiego i radcę ambasady chińskiej, iż rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że zbrojny konflikt pomiędzy Japonią a Chinami byłby wielkim ciosem dla sprawy pokoju i postępu światowego. Oświadczenie to zostało złożone obu dyplomatom w chwili, gdy przybyli do departamentu stanu, aby poinformować się o wydarzeniach w Chinach północnych.

**Pekin. PAT.** — Na moście kolejowym w odległości 800 mtr. na południe od Pekinu, wywiązała się walka pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi.

**Hong-Kong. PAT.** Kilka japońskich okrętów wojennych, stacjonowanych na Formozie otrzymało polecenie udania się do portów Chin południowych dla ochrony przeciwko agitacji antyjapońskiej. Dwa z tych okrętów już przybyły do Amoy, jeden do Swatou, jeden do Fu-czou, gdyż w trzech tych portach nastroje antyjapońskie są silne.

## Walka z drożyzną
### we Francji

**Paryż.** PAT. — Prezydium rady ministrów po ogłoszeniu dekretu z 1 lipca br. o zwalczaniu nieuzasadnionej zwyżki cen, wydało zarządzenia wykonawcze, które m. in. przewidują utworzenie okręgowych komisji nadzoru cen przy współpracy jednej lub kilku specjalnych komisji technicznych, powołanych do zatwierdzenia żądań usprawiedliwionej zwyżki cen niektórych artykułów, jak i do powstrzymania zwyżki nieuzasadnionej.

Pewna ilość spraw, dotyczących poważnych przedsiębiorstw handlowych została przekazana już sądom.

Rząd — według ogłoszonego komunikatu — nie ma bynajmniej zamiaru czynić trudności przemysłowcom i kupcom. Chodzi jedynie o przeszkodzenie niedozwolonym próbom podwyższania cen w wypadkach nieusprawiedliwionych, podniesienie bowiem gospodarcze i finansowe byłoby w ten sposób poważnie utrudnione.

## Boa nie żyje — niech żyje Boa!

Donieśliśmy niedawno, że istniejące przy prezydium Rady ministrów biuro planowania, które założył śp. Stpiczyński w celach propagandowych, zostało zwinięte, co prasa nazwała „śmiercią boa". Zdaje się jednak, że boa — nie ten wąż — jest nieśmiertelna, gdyż uśmiercona na jednym miejscu, odżyła na drugim.

Jak donoszą, przy głównym sztabie OZN urządzono biuro planowania, które ma na celu — wykształcenie rzeczoznawców. Biuro ma zamiar urządzać odczyty, na które będzie zapraszać ściśle dobrane grono ludzi widocznie na to, aby wzbogacili swą wiedzę i mogli występywać jako wykładowcy.

Na pierwszy z tych odczytów zaproszono b. ministra oświaty, obecnie profesora uniw. we Lwowie p. Stanisława Grabskiego, który poprzez obóz socjalistyczny i endecki trafił obecnie do OZN. P. Grabski mówił na swój profesorski temat: o sprawach gospodarczych. Może słuchacze dowie dzieli się czego, o czym nie czytali jeszcze w „przeglądach gospodarczych" dzienników.

Tu chodzi o to, czy OZN objął „boa" w spadku po prezydium Rady ministrów, czy też zorganizował go na własną rękę. Ostatecznie, można wszystko organizować, tylko nie — ludzi.

## Pakt Bliskiego Wschodu

**Moskwa.** PAT. — Korespondent Tass a z Teheranu donosi, iż opublikowano tam wczoraj tekst paktu Bliskiego Wschodu. Pakt oparty na zasadach Ligi Narodów, składa się z 10 artykułów. Sygnatariusze zobowiązują się do nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, do pokojowego załatwiania między sobą spraw spornych oraz do nietykalności granic. Poza tym wyrzekają się agresji. W razie naruszenia tego zobowiązania, przewidziane jest zwrócenie się do Ligi Narodów oraz wymówienie paktu bez uprzedzenia napastnika. Następnie sygnatariusze zobowiązują się nie dopuścić do tworzenia band zbrojnych na swym terytorium. Pakt zawarty został na okres lat 5 i nie zmniejsza zobowiązań, przyjętych przez sygnatariuszy w stosunku do Ligi Narodów.

Po podpisaniu paktu, odbyło się posiedzenie Ententy blisko-wschodniej pod przewodnictwem Rusztu Arasa. Na posiedzeniu tym została zorganizowana rada Ententy blisko-wschodniej w składzie ministrów spraw zagranicznych państw, które podpisały pakt. Na pierwszym posiedzeniu rady blisko-wschodniej Ententy postanowiono poprzeć kandydaturę Iranu na półstałe miejsce w radzie Ligi Narodów, oraz kandydaturę Turcji, której kadencja upływa na jesieni.

## Krwawy bunt na okręcie

**Porto Alegro.** PAT. — Donoszą z Fortaleza (Stan Espiroto Santo), że na okręcie „Dupue de Caxias", płynącym do Maranhao zbuntowali się więźniowie polityczni, skazani za udział w powstaniu komunistycznym w 1935 r. Podczas tłumienia tego zajścia 5 osób zostało rannych, 2 policjantów i 3 więźniów.

## Nowe wybory w Austrii

**Wiedeń.** PAT. — Przemawiając na przyjęciu, zorganizowanym przez Zw. korespondentów prasy zagranicznej, kanclerz Schuschnigg podkreślił, iż nowy ustrój Austrii dąży nie do zniesienia demokracji i parlamentaryzmu, lecz do reformy i przystosowania tych instytucyj do wymagań nowych czasów. Stwierdziwszy, że austriacka klasa robotnicza domaga się wyborów w znaczeniu przewidzianym w konstytucji korporacyjnej, kanclerz dodał, iż nie pozostanie obojętny na ten apel i że możliwie w szybkim czasie zarządzone zostaną takie wybory jednocześnie dla wszystkich korporacyj.

## 3 zabitych - 9 rannych
### w czasie tłumienia buntu

**Meksyk.** PAT. — W więzieniu w Meksyku wybuchł bunt, który stłumiony został przez straż więzienną i posiłki policyjne z dużym wysiłkiem. Zbuntowani, którym udało się zawładnąć 20 karabinami i rewolwerami, mieli 3 zabitych i 9 rannych.

## Ważą się losy Komitetu
### Nieinterwencji

**Londyn.** PAT. — Dzienniki angielskie donoszą, że nowy angielski projekt kontroli nieinterwencji jest ukończony i że min. Eden podejmie sondowania dyplomatyczne na temat realizacji tego planu. Dzienniki uderzają przy tym w nutę pesymistyczną i zgodnie oświadczają, że będzie to ostatnia próba W. Brytanii. Jeżeli nie uda się ona, W. Brytania i Francja wycofają się z wszelkiej kontroli i cały system nieinterwencji załamie się.

Dzienniki londyńskie donoszą poza tym o demarche francuskiej w Berlinie, dokonanej przez ambasadora Francois Poncet, który zwrócił uwagę ministra Neuratha, że w sprawozdaniu oficjalnej agencji niemieckiej o zawieszeniu przez Francję kontroli opuszczono zdanie: „oczywiście francuskie zobowiązania nieinterwencji pozostają w mocy". Ambasador podkreślić miał, że opuszczenie tego zdania umożliwiło ataki prasy niemieckiej, twierdzącej, że Francja otwiera swoje granice na oścież.

## Nałożono kary
### na wszystkich obywateli miasta

Agencja „Echo" donosi: M. Radziwiłłów zostało ostatnio srodze ukarane przez władze skarbowe. Oto wszyscy bez wyjątku właściciele nieruchomości otrzymali nakazy karne za niezłożenie na czas wykazów nieruchomości z zeznaniami podatkowymi. Ani jeden właściciel nieruchomości nie został pominięty w dotkliwych sankcjach karnych.

W związku z tym rada miejska m. Radziwiłłowa wystąpiła z interwencją do władz, stwierdzając, że wykroczenie to nastąpiło z powodu opóźnienia w dostarczeniu druków.

Należałoby zapytać, kto tu zawinił? Czy wszyscy obywatele Radziwiłłowa są tak opornymi, jeżeli chodzi o zeznania podatkowe, czy też Urzędy Skarbowe tak „gorliwie" urzędują, że nawet druków nie mogą na czas dostarczyć.

### DR. WEIZMANN PREZYDENTEM PALESTYNY

**Londyn.** PAT. — „Daily Express" donosząc, że nowe państwo żydowskie w Palestynie będzie republiką, przewiduje, że pierwszym prezydentem będzie prezes wszechświatowej organizacji syjonistycznej dr. Chaim Weizmann.

## Z dnia

# Smutek dla jednego, radość dla drugiego

Żydzi na ogół są niezadowoleni z angielskiego planu podziału Palestyny. Nie bez słuszności wskazują na to, że z powodu szczupłości terytorium, osiedlanie się Żydów w państwie żydowskim będzie jeszcze trudniejsze nic obecnie. W dodatku jakie ciężary! Haracz roczny dla Arabów, dwa czy trzy korytarze celem zrobienia Arabom dostępu do morza, nie licząc rachunku, jakie Anglicy wystawią za „oswobodzenie“. Żydzi więc syjoniści i niesyjoniści zaklinają się, że nigdy na taki podział nie zgodzą się, że użyją wszelkich środków aby Liga narodów tego planu nie zatwierdziła.

Są jednak ludzie, którzy z planu angielskiego się cieszą, mianowicie nasi endecy. Przekonywują oni Żydów, co za wspaniała rzecz własne państwo, że przestaną po 2000 latach być narodem bez ziemi itd.

Skąd ta radość u tych żydożerców? Endecy spodziewają się masowej emigracji Żydów do Palestyny, a tymsamym „narodowego odciążenia“ dla Polski. Cyfry, statystyka, geografia ich nie obchodzą; czy Żydzi będą siedzieli jeden na drugim i nie będą w stanie zarobić na życie — to są sprawy drugorzędne. Grunt: Żydzi, emigrujcie, bo ktoś chce zająć wasze miejsce w życiu gospodarczym.



# Ulgowe przejazdy koleją dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych, Polskie Koleje Państwowe wprowadzają i w tym roku daleko idące ulgi przejazdowe dla swoich najmłodszych pasażerów.

W dniach od 13 — 23 lipca br., każda osoba dorosła posiadająca normalny, bądź ulgowy bilet kolejowy, ma prawa przewieźć pod swoją opieką i nadzorem 5-ro dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy normalnej.

Ulga stosowana będzie w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy w dowolnej klasie, zaś drogę powrotną młodociani pasażerowie odbędą bezpłatnie.

Dzięki temu podróż np. z Warszawy do Gdyni i z powrotem (3 kl.) wyniesie dla dziecka zł. 4.60 w obie strony.

Zastosowanie przejazdów ulgowych zamiast bezpłatnych, ma na celu przede wszystkim dobro akcji: bezpłatne podróże dzieci w latach ubiegłych spowodowały napływ do stacji kolejowych w miastach młodocianych trampów, którzy prosili przygodnych opiekunów o wprowadzenie do pociągu.

Oczywiście opiekun nie troszczył się już później o dzieci, które puszczone samopas, często kończyły swoją wędrówkę w Komisaracie Policji. Wprowadzenie opłaty, choć tak nikłej, zapobiegnie w tym roku niepożądanym objawom włóczęgostwa wśród młodocianych.

Ulgowy przejazd dzieci pod hasłem: „P. K. P. — Najmilszym Turystom“ w dniach od 12 — 23 lipca, zostanie przeprowadzony przez Koleje przy wydatnej pomocy Ligi Popierania Turystyki, która wydała barwne plakaty oraz karty uczestnictwa na prawo otrzymania ulgowych biletów.

Karty te wydrukowane na pocztówkach, stanowiących miniaturę plakatu, służą również do uzyskania zniżkowego biletu na kolei linowej Zakopane — Kasprowy Wierch za zł. 1.20 w obie strony.

## Dywersancka propaganda

# JESZCZE O WYROKU CHOJNICKIM

**Omówiliśmy już na tym miejscu głosy prasy niemieckiej w Hitlerlandzie. Pretensje jej do Polski są co najmniej bezczelne. No, ale to prasa, pisząca na komendę „propolsko“ nasta wionego szefa propagandy Goebbelsa. To można zrozumieć, wytłomaczyć.**

**Ale inaczej sprawa się przedstawia, gdy na niedopuszczalną krytykę wyroku sądu polskiego, pozwala sobie prasa hitlerowska, wychodząca w Polsce.**

**Według bydgoskiej „Deutsche Rundschau“ skazani są „ofiarą podejrzliwości“, prześladującej młodzież niemiecką w Polsce.**

**Narodowy socjalizm — twierdzi, wspomniany dziennik — jest światopoglądem, który nie chce uznawać żadnych granic!**

**I słusznie pisze o tym poznański „Nowy Kurier“:**

**„Wywody dziennika niemieckiego są unikatem w prasie polskiej. Zawierają bowiem mocną krytykę wyroku sądowego — krytykę, od której prasa polska powstrzymuje się w świadomości grożącej jej za to konfiskaty i wynikających z tego następstw“.**

**Wszystko pięknie. Ale co to znaczy: narodowy socjalizm nie chce uznawać żadnych granic?...**

**I, kto w ten sposób przemawia? — Obywatele polscy, zamieszkujący Polskę i korzystający z jej gościnności! Mniejszość narodowa! Tego rodzaju „światopoglądy“ propaguje na kresach Polski dziennik niemiecki!... Za czyim podszeptem? W czyim interesie? Polski, napewno nie.**

**Cóżby powiedziało na tego rodzaju dowody lojalności wobec gospodarza tej ziemi „ABECADŁO“, gdyby głosicielem tych haseł była ta druga mniejszość narodowa w Polsce, — nie ukraińska?**

**Zdrajcy stanu, dywersanci...,**

**Odebrać debit, pod sąd z nimi...**

**O, darłoby się warszawskie „ABECIĄTKO“ w niebogłosy.**

**Ale hitlerowskiemu „Rundschau“ wszystko wolno. Jemu uchodzi dywersancka robota bezkarnie i niespostrzeżenie.**

**A, pan Cat-Mackiewicz, na ogół zadowolony z polityki min. Becka, zarzuca mu, że nie prowadzi w Polsce propagandy.... germanofilskiej w przeciwstawieniu do Hitlera, który rozkazał jakoby Niemcom szerzyć „polonofilizm“.....**

**Na czym ten „polonofilizm“ Niemców polega pisaliśmy przed kilku dniami.**

**Pan Cat-Mackiewicz, który niedawno wrócił z Niemiec rozmawiał z samymi „sympatykami“ Polski, a głównych informacyj o „szale polonofilizmu“, jaki miał ogarnąć naród niemiecki, czerpał — jak sam przyznaje — od rosyjskiej Żydówki (!), którą spotkał w czasie podróży...**

**Natomiast nie miał sposobności, — czy nie chciał zapoznać się — jak słusznie powiada katowicka Polonia — z olbrzymią literaturą antypolską w Niemczech, wydawaną i rozpowszechnianą pod patronatem partii hitlerowskiej.**

**I czy można się dziwić, że w tych warunkach, taka „Deutsche Rundschau“ krytykuje wyroki polskich sądów i szerzy śmiało poglądy o nieuznawaniu żadnych granic? Panowie Caty pomagają im w tym kierunku i ośmielają.**

**Wszak Polacy nie chcą prowadzić propagandy.... germanofilskiej... Pan Cat tak nad tym żałośnie boleje, że nawet min. Beckowi robi z tego powodu wyrzuty!**

**Ster.**

# Tam gdzie zwalczają śmierć

(Od koresp. warsz.)

Przy ulicy Chocimskiej w Warszawie wznosi się kompleks szarych nowoczesnych budynków. To Państwowy Zakład Higieny. Wiemy o jego istnieniu, ale ciągle mało wiemy o jego pracy, o tej codziennej ciężkiej walce, która się tam, za tymi murami odbywa, walce o nasze zdrowie.

Na cokolwiek rzucimy okiem, czegokolwiek dotkniemy — wszystko nie mal badane było w Państwowym Zakładzie Higieny. Pasta, czy proszek, którymi myjemy rano zęby, zostały zbadane, czy nie zawierają szkodliwych dla naszego zdrowia składników, badane są produkty spożywcze, czy nie uległy zafałszowaniu, kosmetyki, lekarstwa. Dość powiedzieć, że nawet grzechotka, którą kupujemy naszemu dziecku, badana była w zakładzie, czy jej piękna zielona lub czerwona barwa nie zagraża zdrowiu dziecka, nie jest trucizną.

Poza tym Państwowy Zakład Higieny prowadzi intensywną akcję zwalczania chorób zakaźnych. **Stosuje na** szeroką skalę szczepienia ochronne, produkuje surowice i szczepionki, któ re ratują miliony ludzi w Polsce od śmierci. W r. 1936-ym Państwowy Zakład Higieny sprzedał 2.236.443 litry surowicy (przeciwbłoniczej, przeciwtężcowej, paciorkowcowej i t. d) , oraz 2.605.365 litrów szczepionek ochronnych (tyfusowej, anatoksyny błoniczej, błoniczo-płoniczej, krowianki ospowej). W zakładzie wyrabiana jest ponadto szczepionka przeciw wściekliźnie oraz liczne organopreparaty, z których najważniejsza jest insulina, produkt otrzymywany z wydzieliny trzustki, który oddaje wielkie usługi przy leczeniu chorych na cukrzycę.

Państwowy Zakład Higieny składa się z 6 działów. Te 6 działów obejmują całokształt higieny w Polsce, zawdzięczamy im nasze lata zdrowia, za poznajmy się więc z nimi. Bo tym ludziom nauki, co w białych kitlach tkwią latami pochyleni nad mikroskopem czy probówką, co z narażeniem własnego zdrowia, a nieraz i życia wynajdują zawiłe formuły, zbawiające, uzdrawiające potem ludzkość od plag epidemij — zawdzięczamy przecież, że kiedy w roku 1880-ym średnia długość życia człowieka wynosiła 28 lat, obecnie wynosi ona 52 lata. Im także zawdzięczamy, że wprowadzone przez nich — przymusowe szczepienie, usunęło całkowicie plagę ospy, która tak niedawno jeszcze zbierała w Polsce obfite żniwo ofiar. Jeszcze w roku 1921 było 5078 przypadków zachorowań na ospę. W roku zeszłym było ich tylko 2. Takim, jak oni, zawdzięczamy, że wygasła całkowicie plaga dżumy, co jeszcze w połowie 18 wieku trawiła tysiące istnień ludzkich.

Zakład posiada więc dział bakteriologii i medycyny doświadczalnej, — dział chemii — powołany do kontroli nad aptekami, analiz, badania wód mineralnych i t. p., dalej dział surowic i szczepionek, dział badania żywności i przedmiotów użytku, którego niezastąpioną działalność może ocenić dopiero te, kto widział te cukierki, pokryte ołowiem, który — jak wiadomo — zabójczy jest dla ludzkiego organizmu, mleko, do którego kobiety wiejskie dodają nieco... moczu, amoniak bowiem (który znajduje się w moczu) wpływa na to, że mleko się nie warzy, kto przeczyta protokuły o tym, jak to handlarze masła ugniatają masło razem z margaryną... noga mi, a potem zawijają w piękny pergaminowy papier. Po tych faktach nawet nie warto mówić o occie, w którym pływają kawałki pleśni, o cukrze, zmieszanym z gorzką solą, o barwionym grochu.... Włosy jeżą się na głowie na myśl, coby się działo, gdyby na straży naszego zdrowia, a często i życia nie czuwał Państwowy Zakład Higieny.

Piątym z kolei działem Zakładu — jest dział wodny. Dobra woda, to prze cież dobre zdrowie. Zła woda jest rozsadnikiem chorób i zarazków. Jak taki dział jest w Polsce konieczny. — świadczą te smutne cyfry: na 636 miast w Polsce zaledwie w 162 znajdują się wodociągi, z tego tylko 82 planowe.

Wreszcie ostatni, szósty dział, to dział nauczania, a więc Państwowa Szkoła Higieny.

Zwiedzam jasne, olśniewające czystością i porządkiem pracownie, laboratoria. W szklanych naczyniach przedziwnego kształtu bulgoczą jakieś tajemnicze dla laika płyny. Słoje, retorty, próbówki, cylindry, a na nich jakieś kabalistyczne znaki ? — nie, to tylko formuły chemiczne. Są też pracownie, gdzie ciasno jedna przy drugiej i jedna nad drugą stoją klatki ze zwierzętami. Króliki, szczury, morskie świnki, myszy. Nawet kot... Na nich to robi się tysiączne doświadczenia: na działalność takich czy innych preparatów, czy szczepionek, na wpływ, jaki wywiera na ich organizm taki, czy inny sposób odżywiania. Zaraża się królika wścieklizną, białej myszy wycina się jajniki, wesołego szczura pozbawia się przez jakiś czas witaminy A... A wszystko po to, byśmy w zdrowiu mogli długo, długo żyć.

* * *

„Nad całym światem żyjącym, najwyraźniej nad ucywilizowaną ludzkością, unoszą się trzy cele, jak gwiazdy, wskazując kierunek pochodu: szczęście, doskonałość, użyteczność“.

# Leczenie epileptyków ich własną krwią

Metoda leczenia własną krwią t. zw. autohemoterapia, zjednała sobie ostatnio licznych zwolenników zarów no wśród pacjentów jak i z pośród świata lekarskiego. Krew pobrana z żyły, wstrzyknięta następnie do mięśnia spełnia rolę sygnału alarmowego. Na jego dźwięk odzywają się ze stanu naszego mechanizmy obronne. Organizm lepiej uzbrojony szybciej i skuteczniej zwalczy wroga. Dotychczas stosowano autohemoterapię głównie w wypadku jakiejś chronicznej sprawy zapalnej, aby pobudzić ustrój do energicznego czynu. Tymczasem niedawno sowiecki psychiatra (Naumow) ogłosił wyniki prób leczenia krwią własną... epileptyków. Zastrzykiwał im pobraną z żyły krew nie do poślad ków, a wprost do kanału kręgowego. Obok epileptyków leczył tą samą metodą i chorych u których śpiączka nagminna pozostawiła głębokie zaburzenia psychiki. Doktór Naumow poinformował świat lekarski o bardzo dobrych efektach tej oryginalnej metody leczniczej.

### SZWECJA NIEMCY W CHODZIE.

**Sztokholm.** PAT. — W Skillinge rozpoczął się w sobotę międzypaństwowy mecz w chodzie Niemcy — Szwecja.

W pierwszym dniu odbył się chód na 10 klm. zakończony generalnym sukcesem zawodników szwedzkich. — Pierwsze trzy miejsca zdobyli Szwedzi: 1) Joenning 46:42 min., 2) Rundlloef 46:47,5 min, 3) Lindborg 47:57 min.

**OSTRZEJSZYM JĘZYCZKIEM**

**GDYBYM WSZYSTKO WYGADAŁ...**

Gdyby wszystko wyśpiewał,
Gdybym wszystko wygadał —
Kurierek zajął bym cały...
Ale tego nie zrobię,
No bo wtedy Kurierek
Całusieńki w świat poszedłby
„biały“...

**Ben Cwał.**

# WĘGIEL

Kraków, 13 lipca.

Wedle zapewnień przemysłowców węglowych posiadanie kopalni węgla jest dziś kiepskim interesem, ponieważ dokłada się do niego. Tak jest, zapewniają poważnie, tracimy, mimo, że eksport się powiększa, że płace się zmniejszają, że i sprzedaż wewnętrzna wskutek ostrych zim idzie dobrze. A dlaczego uprawiają taką filantropię? Naturalnie w interesie publicznym, bo jakże możnaby kopal nie zamknąć? Po 14 dniach nie pozostałoby po nich śladu; majątek narodowy straciby miliardy, dziesiątki tysięcy górników straciłoby pracę.

Zdaje się, że nie warto z takimi twierdzeniami polemizować. Kto bodaj powierzchownie zna stosunki w przemyśle węglowym, wie, jakie bogactwa zbierają właściciele kopalń. Tylko, że umieją sprytnie je ukrywać pod różnymi trudnymi do skontrolowania pozycjami. A niechby ktoś napomknął o upaństwowieniu kopalń węgla, rzucą się na niego z furią, że narusza świętą własność, że jest bolszewikiem itd. Dziwna, zaiste, miłość do interesu, do którego się dokłada.

Czy na prawdę się dokłada? Właściciele kopalń liczą za węgiel na użytek wewnętrzny prawie dwa razy tyle, co za węgiel eksportowy. Tę ogromną rozpiętość cen tłumaczą tym, że muszą eksportować poniżej kosztów własnych w interesie państwa, które węglem uaktywnia bilans handlowy i ciągnie z niego dewizy. Kto uwierzy, że forsuje się eksport, mimo strat, tylko z wielkiej miłości do kraju ojczystego? Książę Pszczyński, książę Donnersmarck, hr. Ballestrem — co za patrioci polscy!

Ale niech przemówią cyfry:

W czerwcu br. eksport węgla wynosił jeden milion 99 tysięcy ton, co w porównaniu z czerwcem ub. roku (616 tys. ton) **daje nadwyżkę blisko pół miliona ton.** I na tym kolosalnym wzroście nie miałoby się nic zarobić, ba — nawet stracić? Ależ panowie baronowie węglowi są wprawdzie ludźmi bardzo bogatymi, ale nawet ich majątki nie wystarczyłyby na pokrycie strat, gdyby nie były wyimaginowane.

Prawda leży gdzieindziej. Państwo rzeczywiście potrzebuje eksportu węgla. Nie na to Polska walczyła o Górny Śląsk, aby mieć satysfakcję z samego posiadania, ale walczyła o Śląsk jako o część dającą państwu wielki przemysł i właśnie węgiel. Właściciele kopalń nie wyświadczają więc państwu żadnego dobrodziejstwa, lecz spełniają obywatelski obowiązek: eksploatują pozyskane bogactwa na rzecz państwa, które je zdobyło i to nie tanim kosztem.

Ładnieby państwo wyglądało, gdyby wszyscy przemysłowcy, a także rolnictwo tylko „z dobrego serca" czy z „patriotyzmu" świadczyły państwu to, co jest ich obowiązkiem wobec państwa, a interesem także dla nich. Któryż to przemysł nie narzeka na straty? Jeszcze raz przypominamy skargi p. Wierzbickiego, że tow. akcyjne w Polsce straciły już dotychczas 40 milionów zł., co znawcy stosunków przyjęli znaczącym mrugnięciem oczyma.

A jakże, kapitaliści zagraniczni, tak silnie zaangażowani w naszych przedsiębiorstwach są także tak wielkimi patriotami, że dla Polski chcą tracić? Bajeczne, nieprawdaż?

Oczywiście cieszymy się ze wzrostu eksportu węgla, ale nie przejmujemy się skargami właścicieli kopalń. Są oni tak potężni, że ośmielają się przeciwstawić się państwu, który chce skrócić czas pracy w górnictwie dla zmniejszenia w nim bezrobocia.

Nie — powiadają właściciele kopalń — my się nie zgadzamy. A jeżeli już na jakąś drobnostkę się zgodzimy to dopiero od wiosny — naturalnie, szkoda stracić część ogromnych zysków z kampanii zimowej.

Państwo, myślimy, znajdzie jednak sposoby na „przekonanie" baronów węglowych, że interes państwowy ma pierwszeństwo przed ich prywatnym

L.

# WYMOWNE MILCZENIE!

Francja Frontu Ludowego to kraj „bluźnierców", chyląca się ku upadkowi, dzięki „żydokomunie" i Blumowi który ją do tego doprowadził...

Francja Frontu Ludowego to kraj „masonów", zwalczających religię katolicką...

To belsebub najprzewrotniejszych poglądów antykatolickich... W tej oto Francji przyjmuje się wielkiego dygnitarza z honorami iście królewskimi.

Kto zacz jeden przed którym Francja chyli czoła, ta Francja, którą „ultrakatolicka" III. Rzesza określa mianem zbolszewizowanej bezbożnej — dżungli?

To legat papieski, kardynał Pacelli!

Pierwsze — jak przyznaje „Gazeta Polska" — odwiedziny legata papieskiego od lat przeszło 100-tu!

„Tempaczek" pisze, że to katolicka Francja manifestuje swe przywiązanie do wiary. Nie ma odwagi przyznać, że to cała Francja czyni; że Blum był tym premierem od przeszło 100 lat, który pierwszy wyciągnął rękę ku Watykanowi.

Nie ma odwagi faktów tych przytoczyć. Bo jakże to zrobić, gdy przez cały rok „kopał dołki" pod tym rządem, którego gościem jest legat papieski, na którym to rządzie nie zostawił suchej nitki. Całe szczęście, że jego wynurzeń nikt nie bierze poważnie.

A gdzie jest prasa katolicka? Te bogobojne orędowniki i dzienniczki, które się rozpływają nad wielkim, potężnym duchem nowoczesnych Niemiec, i pod niebiosa wynoszą ich „błogosławiony" ustrój polityczny, — mimo, iż prześladuje on księży i religię katolicką — a nie mają czoła przytoczyć kilku bodaj słów uznania dla „bolszewickiej" Francji, która przyjmuje dostojnego gościa Watykanu.

Zamilkła ta ultrakatolicka prasa polska!

Nie może przeboleć, że to legat papieski manifestuje we Francji przywiązanie i sympatie dla państw demokratycznych, że pobyt jego właśnie we Francji jest bardzo wymownym protestem przeciwko **dyktaturze hitlerowskiej**, prowadzącej walkę z kościołem katolickim.

Milczą braciszkowie z Niepokalanowa i ich pobratymcy, a to milczenie najlepiej charakteryzuje ich faryzeuszowskie oblicze zakłamania. —

Ale bardzo dobrze się stało, że pobyt kardynała Pacceli'ego w Paryżu określony został jako manifestacja przeciw antykatolickiej akcji Rzeszy i przeciw włoskiej interwencji w Hiszpanii, zwłaszcza w katolickim kraju baskijskim...

Przekona to kogo należy, że Watykan bynajmniej nie stoi po stronie faszystowskiej i hitlerowskiej dyktatury, — że zatem organy katolickie w Polsce, które gloryfikują te ustroje, sprzeniewierzają się i działają na przekór polityce i poglądom Watykanu.

Dlatego o wizycie i entuzjastycznym przyjęciu legata papieskiego w demokratycznej Francji wolą nie pisać. Wolą pisać o.... pogodzie.

Milan.

# Wykłady polskie na Węgrzech

Król. Uniwersytet Węgierski im. Stefana Tisza w Debreczynie, zaprosił znakomitego uczonego prof. dr. Jerzego Langroda z Uniwersytetu Jagiellońskiego do wygłoszenia w ramach tegorocznych Międzynarodowych Kursów Akademickich w Uniwersytecie Debreczyńskim cyklu wykładów z zakresu węgierskiego ustroju konstytucyjnego i administracyjnego.

Wykłady międzynarodowe Uniwersytetu w Debreczynie wkraczają obecnie w 11-ty rok istnienia i wygłaszane są przez najwybitniejszych profesorów węgierskich i zagranicznych.

## POSIEDZENIE WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO

Wczoraj pod przewodnictwem wojewody Gdoińskiego, odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego.

## PRZED PROCESEM O WYDARZENIA W LISZKACH

W r. ub. miały miejsce w Liszkach k. Krakowa zajścia wywołane przez elementy nacjonalistyczne, w wyniku których zdemolowany został sklep jednego z kupców żydowskich. Obecnie prokurator sądu okręgowego wygotował akt oskarżenia przeciw 11 uczestnikom zajść, którzy oskarżeni zostali o występek przestępczego zbiegowiska. (k).

TU WYCIĄĆ!

### STRESZCZENIE POWIEŚCI „GORĄCA KREW I MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA"

Działo się to za czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego.

Przywleczona z południowego wschodu czarna ospa, zbierała obfite żniwo, siejąc ogólny popłoch.

W okresie tym walka polityczna pomiędzy królem a księdzem Baryczką zaczęła dochodzić do kulminacyjnego napięcia.

Klęskę tę i rozpacz ludu wykorzystuje sprytnie ksiądz Baryczka i kiedy tłumy zebrane u stóp góry wawelskiej błagają królewskiej pomocy i ratunku i kiedy Kazimierz bezsilny wobec woli boskiej ratunku tego dać nie może — Baryczka rzuca hasło pogromu Żydów, którzy są sprawcami tej klęski. Zatruwają bowiem — jak głosi — studnie zarazą, lud wodę pijąc, nabawia się tej strasznej choroby i musi ginąć. Jest to dzieło szatana. Wytępić trzeba Ży-

— 32 —

Stanąwszy przed drzwiami komnaty, w której odpoczywał teraz Kazimierz — skinęła na znak odejścia towarzyszącym jej damom dworskim — nacisnęła klamkę i weszła do środka.

W niewielkiej, skromnie urządzonej, dębem aż do połowy ścian wykładanej komnacie, służącej Królowi na sypialnię, na szerokim jasionowym łożu, ustawionym na podwyższeniu — tuż pod przeciwległą drzwiom wejściowym ścianą — spoczywał na pościeli futer bobrowych Kazimierz — utkwiwszy wzrok w belkowany kasetonowy pułap barwnie pociągnięty olejną farbą.

Myśli miał widocznie dobre i spokojne, bo na całym obliczu i w oczach przebijał się spokój, równowaga ducha i pogoda. Na ustach, pod pięknym, zwiesistym wąsem igrał nawet mały ledwie dostrzegalny uśmiech.

Gdy drzwi wejściowe się uchyliły, a w nich ukazała się strojna poważna i niecodziennie wzburzona Królowa — Kazimierz spochmurniał — mały uśmiech zginął z czerwonych warg, oczy zmieniły kolor i dziwnie posmutniały. Nie było w nich gniewu, niechęci, czy nudy — przebłyskiwał tylko, jakby jakiś nieuchwytny żal — wymówka cicha i bolesna.

— Co cię do mnie sprowadza Rokiczano?...

— Żądam Kazimierzu, by te dwie brudne Żydówki natychmiast opuściły zamek. Tu nie ma miejsca dla przeklętych córek niegodziwego narodu.

— Rokiczano!?...

— Taka jest wola twojej żony, Kazimierzu.... Czy zrozumiałeś?.... — rzuciła przez zaciśnięte zęby, nie mogąc opanować podniecenia.

— 29 —

— Mało tego — Żyd Lewke jest codziennym gościem na zamku i cieszy się szczególnymi względami Króla...

— W dodatku sprowadza teraz jeszcze dwie Żydówki — mruczeli na boku zwolennicy Baryczki.

Trzeba było się dokładniej jej przypatrzeć, gdy była na dziedzińcu — trudno pojąć, by po ziemi chodzić mogła taka piękność. Patrząc na te cudowne oczy nie można się ostać przed uczuciem upojenia — tłumaczył starszej matronie młody, piękny paź królewski.

— Tym niebezpieczniejsza — odparła zgryźliwie, z zawiścią matrona, oglądając się jednak bacznie, czy w pobliżu nie znajduje się Kochan Rawa, Bończa, czy którykolwiek z ulubieńców Króla — to byłoby dość niebezpieczne — lepiej zawsze prowadzić grę na dwa fronty. Przed Królem z Królem, — przed Królową z Królową — przed Baryczką z Baryczką.

— A ja wam mówię, że szatan przybrał postać pięknej dziewczyny, chcąc wciągnąć Króla w swoje niecne sidła — mruczał dalej z uporem jeden z zwolenników księdza Baryczki.

— Królowa nie wie o tem, że tuż pod jej bokiem... sepleni bezzębnymi ustami jakaś przygarbiona wiedźma o złośliwych, przebiegłych i chytrych oczkach bazyliszka.

— Trzeba ją o tem uwiadomić...

— Niech wie biedaczka co tu się święci...

— Może potrafi wpłynąć na Króla...

— Niech wpłynie na króla, by wyrzucił Żydówki z zamku.

— Hm.... Królowa — mruknął dyskretnie jeden

# PRZEGLĄD PRASY

### KOFLIKT BISKUPI

W sprawie konfliktu biskupiego lwowski **„Dziennik Polski“** donosi:

„Sądząc z ogólnie panujących nastrojów wśród sfer rządowych i parlamentarnych, wnioskować można, że sprawa konfliktu wawelskiego podzielona zostanie na dwie zasadnicze fazy — konflikt jako taki, który jest obecnie w toku likwidacji i sprawa opieki rządu nad Wawelem, któ ra będzie załatwiona niezależnie od likwidacji konfliktu na najbliższej sesji parlamentarnej“.

### MAKUSZYŃSKI O DRODZE KRAKÓW—ZAKOPANE

W **„Kurierze Warszawskim“** Kornel Makuszyński w felietonie „Jetniskowym“ p. t.: „Próbki bez wartości“ tak pisze o sławnej szosie Kraków—Zakopane:

„Do Zakopanego wiedzie od Krakowa szeroki gościniec — czarodziejska droga, którą śmiałym rzutem myśli przyrównać można do płaszcza, tkanego przez wierną Penelopę; gdy ten koszmarny gościniec asfaltują od Krakowa, jest on nie do przebycia od połowy do Zakopanego, gdy go zaczną ubijać od drugiego końca, diabli biorą go od krakowskiego początku. Zabawa ta trwa już od lat wielu i potrwa lat siedemdziesiąt siedem, aż się narodzi taki gieniusz, co tę piekielną drogę zacznie ubijać od dwóch końców równocześnie. Leżą na niej zwłoki aut i malowniczo rozsiane kości śmiałków“.

### PROBLEM PALESTYŃSKI

Zapowiedź wskrzeszenia państwa żydowskiego w Palestynie jest niewątpliwie dużym wydarzeniem politycznym doby ostatniej. Wczoraj na tym miejscu przytoczyliśmy ustęp z korespondencji p. Sokołowa. Dziś cytujemy wywody red. Święcickiego, zamieszczone w **„Kurierze Powszechnym“:**

„Skoro państwo żydowskie nie będzie ojczyzną wszystkich, a nawet według wszelkiego prawdopodobieństwa ojczyzną większości Żydów, to zrozumiałym się stanie, że restauracja państwa żydowskiego nie jest równoznaczna z rozwiązaniem kwestii szczególnie u nas, gdzie Żydów jest znacznie więcej, niż będzie ich mogło pomieścić własne państwo.

Niezależnie od tego, jak przyjęte zostanie projekt angielski przez Ligę Narodów, która ma głos decydujący w sprawie rozstrzygania losów krajów mandatowych stanowisko rządu polskiego wymagać będzie wiele rozwagi i umiaru, ażeby kwestia żydowska u nas nie została jeszcze bardziej zaogniona pod wpływem demagogji nacjonalistycznej, operującej zresztą nie od dziś oklepanym hasłem: „Żydzi do Palestyny“.

### ZABIEGI PRZEMYSŁOWCÓW O ZWYŻKĘ CEN

W kołach gospodarczych — jak podaje **„ABC.“** — utrzymuje się pogłoska, iż po zapowiedzianej zwyżce cen żelaza nastąpi podwyżka cen innych pokrewnych artykułów.

Przemysłowcy górnośląscy występu ją do czynników rządowych o 10 proc. podwyżkę cenników na rury gazowe. „ABC.“ informuje, że jest mało pra wdopodobne, by starania te spotkały się z aprobatą Ministerstwa Przemysłu i Handlu. **M.**

# Japonia jest konsekwentna

W r. 1894 wchodząca dopiero w wielki świat Japonia rozpoczęła walkę o rozkawałkowanie Chin i walkę tę prowadzi konsekwentnie po dziś dzień. Głównym motorem akcji przeciwchińskiej Japonii jest największa jej bolączka: przeludnienie. Japonia ma wielki przyrost ludności, dla której nie ma miejsca na swych przeludnionych wyspach i dlatego musi szukać terenów zamorskich. A że Chiny są najbliższe, mają największe tereny i są słabe — naturalna rzecz, że ekspanzja japońska została przeciw nim skierowana.

Zaczęło się, jak powiedzieliśmy, w r. 1894. Japonia pobiła cesarskie wów czas Chiny i po długich targach, do których wmięszały się mocarstwa europejskie, uzyskały Koreę i Formozę. Okazało się jednak, że kraje te są tak gęsto zaludnione, że nie są w stanie przyjąć większej imigracji japońskiej.

Rozglądano się więc w Tokio za innym terenem i wzrok padł na Mandżurię, kraj wielki, urodzajny i — co najważniejsze — słabo zaludniony. Wyłoniła się jednak niespodziewana trudność: Mandżuria należała wprawdzie nominalnie do Chin, ale właściwie była pod okupacją rosyjską. Rosja przez wybudowanie kolei syberyjskiej usadowiła się w Mandżurii i nie miała zamiaru ją opuścić. Bo kto mógł ją do tego zmusić? Słabe Chiny?

Zmusiła ją Japonia.

Wojna rosyjsko - japońska w roku 1904/5 toczyła się właśnie o Mandżurię. Rosja wojnę przegrała i Japonia została jej następczynią, tj. okupantką w Mandżurii. Jednak partii wojskowej, która na prawdę rządzi w Japonii, ta forma posiadania nie wystarczała — ona chciała z Mandżurii zrobić kolonię. Zrobiono to gwałtem i podstępem. Napadem na Pekin i Szanghaj zmuszono Chiny do biernego zachowania się; z Mandżurii zrobiono „niezawisłe“ państwo Mandżuko z ex-cesarzem chińskim na czele, rozumie się pod protektoratem Japonii i opieką jej sił zbrojnych.

Jeden dramat zakończył się, drugi przed kilku dniami rozpoczął się. Widocznie Japończycy uznali, że stary ich plan: zajęcie Pekinu dojrzał do zrealizowania. Może niepokój w Europie wydał im się odpowiednim momentem — Europa jest zbyt zajęta sobą aby mogła interesować się tragedią Chin. Jak dotychczas bywało, Japończycy mogą i teraz osiągnąć swój cel. Kolos chiński nie jest zdolny do opierania się na dłuższą metę lepiej uzbrojonej i lepiej dowodzonej armii japońskiej. Konsekwentnie dąży się w Tokio do wykrojenia z cielska chińskiego najlepszych kąsków.

# Podszczuwacze

## Kto fabrykuje „odruchy“ antysemickie

W „Naprzodzie“ czytamy:

Wczorajsza prasa endecka, m. in. „Wieczór Warszawski“ podała w sensacyjny sposób na pierwszej stronicy, tłustymi czcionkami wiadomość następującą:

„W Otwocku omal nie doszło w niedzielę wieczorem do rozruchów antyżydowskich. Rzeźnik żydowski Rosenberg przebił nożem prezesa miejscowej organizacji socjalistycznej TUR., Stanisława Wągrowicza, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Na wieść o wypadku na ulicę wyległy tłumy mieszkańców chrześcijan, a Żydzi pochowali się w domach. Szczególnie wielkie wrzenie zapanowało w kołach młodzieży socjalistycznej, wśród której Wągrowicz był bardzo popularny“.

Co słowo tu — to łgarstwo, łgarstwo mogące wywołać dopiero owe rozruchy, i na to prawdopodobnie obliczane.

„Wieczór“ już nie pierwszy raz usiłuje insynuować robotnikom jakieś pogromowe nastroje. Próbował już to z okazji zajść częstochowskich.

Stwierdzić więc musimy przede wszystkim, że żadnego „wrzenia“ wśród TUR-owców nie ma i nie było.

Dalej skaleczony nazywa się nie Wągrowicz, lecz Banachiewicz, inne pisma endeckie podały jego nazwisko inaczej, lecz też fałszywie, który nie jest prezesem TUR., lecz członkiem org. młodzieży PPS.

Nie został „przebity nożem“, lecz przypadkowo zadraśnięty podczas bójki dwóch rzeźników w sklepiku, gdzie nielegalnie prowadzony jest wyszynk wódki.

Nie został odwieziony do szpitala w stanie ciężkim bo: 1) szpitala w Otwocku nie ma, 2) sam udał się na opatrunek do felczera, a po tym poszedł do domu, skąd rankiem w poniedziałek poszedł na plażę.

Nastroje zaś pogromowe, tłumy chrześcijan, pochowanych Żydów i owo „wrzenie“ endecki pismak wyssał z palca.

A po co? Właściwie po to, by stworzyć atmosferę hecy. By sprowokować ludzi, mających trzeźwy pogląd na sprawę, fałszywym jej przedstawieniem.

Paskudna robota...

# ZWOLNIENIE P. PAPIERA

**Niedawno donieśliśmy o aresztowaniu Aleksandra Papiera, współpracownika „Tygodnia Robotnika“, działacza PPS., rzekomo za działalność komunistyczną. Razem z Papierem aresztowano kilkanaście osób. Po kilku dniach śledztwa wypuszczono na wolność kilku aresztowanych, m. in. zwolniono Papiera. (k).**

TU WYCIĄĆ!

— 30 —

z służby dworskiej, oglądając się przy tem ostrożnie dokoła — cóż za wpływ może mieć Królowa na Króla, skoro miłość którą do niej żywił, już całkowicie oziębła. Wie ona o tem i od dłuższego czasu chodzi po komnatach zachmurzona, gniewna i niedostępna.

— Biedna niewiasta — mamla bezzębna starucha.

— Jej to wina — kapryśna, złośliwa to pani, niejednemu już zalała sadła za skórę....

— To nie jest niewiasta dla naszego Króla...

— Zasłużył sobie na lepszą i więcej urodziwą.

— Król też jest przecie żyjącym człowiekiem i szuka serca, a nie twardego i zimnego głazu...

— Aleć.... Zawsze to przecie Żydówka...

Takto szeptano i przekomarzano się wzajemnie na kurytarzu i na schodach wiodących do komnaty, w której gościła z woli królewskiej Esterka z ranną swą babką Rachelą.

W rozmowach tych i szeptach uwidoczniły się dwie partie, ścierały się już dwa fronty — jeden popierający Króla i jego politykę — drugi opowiadający się wprawdzie nieśmiało jeszcze i dość lękliwie ale z uporem, za księdzem Baryczką.

Do tego drugiego frontu, wykorzystując sytuację, jak widać z podszeptów, postanowiono wciągnąć Królową.

To też pospiesznie, co chytrzejsi mąciwody pobiegli do jej komnat opowiadając jej istne cuda o Żydówkach, które Król sprowadził na zamek. Zwłaszcza o Esterce mówiono aż za wiele. Mówili i przekonywali nawet tacy, którzy na oczy swoje ani Ester ani Racheli nie widzieli.

— 31 —

— Mówicie zatem, że ta młoda Żydówka jest piękną?.... — pyta Królowa, a oczy jej palą się gniewem i zawistną zazdrością.

— Tylko ucieleśnienie szatana, może być tak uwodząco piękne i kuszące, jak ta Żydówka — odpowiada przyciszonym głosem chytro spoglądający z podełba przebiegły dworzanin, obserwując przy tym, każde drgnienie zmieniających się rysów twarzy Królowej. — Piękna, Królowo, jak kwiat rozkwitającej, najwspanialszej róży, przytem...

Przytem?... mów dalej, ja Królowa, rozkazuję... mów dalej!

— Przytem bezwstydnie kusząca pięknym swym ciałem, każdym swym szatańskim ruchem bioder i lędźwi....

Twarz Królowej zachmurzyła się ponuro, duszę szarpać zaczął trujący jad zazdrości i nienawiści, — z gniewem rozpalonych oczu posypały się skry złowróżebne. Nie pyta już o nic — wie już wszystko i postanawia bez zwłoki działać.

W podnieceniu, jakiego do tej pory, mimo ciągłych jej ataków złości nikt dotychczas nie widział, ostrym, chrapliwym głosem nakazuje służebnym by szybko w co najpiękniejsze szaty ją ubrały, w bujne swe włosy wpina lśniący diamentowy diadem i w towarzystwie swych dwu zaufanych dam dworu, które podtrzymują długi tren jej sukni, spieszy do komnat Kazimierza.

Zwolennicy księdza Baryczki mrugają do siebie chytrze przebiegłymi oczami i zacierają radośnie ręce. Zdobyli przecie tak łatwo i bez trudu potężnego sprzymierzeńca.

dów — a gniew Boski mi nie — wytępić z wolą przeciw woli królewskiej.

Zrozpaczony lud uwierzył Baryczce i ruszył na miasto. Niemieccy najemni knechtowie i pachołcy zaczynają rabować i mordować w dzielnicy żydowskiej. Wpadają też do domu Efraima Szancera. Stara babka Rachela ucieka z wnuczką Esterką z Opoczna — przez boczne drzwi — biegnie przez ulicę — tu ją dopadają, biją niemiłosiernie, chcą wydrzeć z rąk jej piękną Esterkę. Broni się jak lwica — lecz wreszcie pada pod ciosami. W tej chwili właśnie zjawia się z orszakiem zbrojnym król. — Ratuje Esterkę i Rachel — następnie przewieźć każe obie na zamek królewski, gdzie nakazuje lekarzom opiekę nad staruszką.

Ester budzi podziw wszystkich dworzan — ściąga niechęć i nienawiść kilku zwolenników Baryczki.

# Wiadomości z kraju.

## Rzeszów

### Skazani za handel walutami zagranicznymi

Brygada Kontroli Skarbowej w Rzeszowie przyłapała niejakiego Barucha Hagla w Strzyżowie, który trudnił się skupem dolarów od chłopów przybywających na targ do Strzyżowa.

Po wygotowaniu aktu przez prokuraturę przeciwko Haglowi i kilku wieśniakom o handel walutami obcymi, stanęli oskarżeni obecnie przed sądem okręgowym w Rzeszowie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał Hagla na miesiąc bezwzględnego więzienia i 200 zł. grzywny, resztę zaś oskarżonych na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na lat dwa oraz po 10 zł grzywny.

**WADLIWA BUDOWA KOMINA PRZYCZYNĄ POŻARU**

W Drabiniance obok Rzeszowa wybuchł ogień, który strawił część domu mieszkalnego Jana i Zofii Rakoczów. Szkoda wyrządzona przez ogień wynosi około 1.000 zł.

Jak ustalono, przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

**DALSZE SZCZEGÓŁY UCIECZKI Z WIĘZIENIA RZESZOWSKIEGO**

Jak już donosiliśmy, z więzienia rzeszowskiego uciekło 11 więźniów. Ucieczka więźniów na podstawie dotychczasowego śledztwa przedstawia się następująco: Grupa więźniów składająca się z 12 niebezpiecznych złodziei była umieszczona w dwóch parterowych celach. Więźniowie obu cel po porozumieniu się wyważyli drzwi cel i dostawszy się na korytarz udali się do magazynu odzieżowego i tam zrzuciwszy strój więzienny, wydostali się na ogród przez okno, wyłamując kraty.

Ucieczkę ich zauważył woźny sądowy, który zaalarmował straż. Mimo natychmiastowego pościgu zatrzymano tylko jednego więźnia, reszta zdołała zbiec, spuszczając się z wysokiego na 7 metrów muru więziennego.

W nocy z 11 na 12 bm. zgłosił się dobrowolnie w zarządzie więziennym jeden ze zbiegów Henryk Czyż, skazany na 15 lat. Czyż zeznał, że do ucieczki namówili go współtowarzysze, jednak pod wpływem namowy rodziny wraca dobrowolnie dla odsiedzenia kary.

Dalsze szczegóły ucieczki dla dobra śledztwa na razie są zachowane w tajemnicy.

**ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE, DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA**

Jak już kilka dni temu pisaliśmy, wpłynęło do prezesa sądu okręgowego w Rzeszowie zażalenie na kierownika sądu grodzkiego w Dynowie, że ten, powodując się protekcją, krzywdzi niejakich Sidorów w sporze cywilnym.

Ustalono, iż pismo to napisał Franciszek Sidor, a przeprowadzone dochodzenia ustaliły bezpodstawność zarzutów Sidora, wobec czego wytoczono mu sprawę o fałszywe oskarżenie.

Obecnie odpowiadał Sidor przed sądem okręgowym w Rzeszowie, do winy się jednak nie poczuwa. Oskarżony tłumaczy się, iż stale przebywa we Lwowie i w sporze jego sióstr Julii i Wiktorii z ich sąsiadem nie jest osobiście zainteresowany. Jednak na prośby sióstr przyjechał do Dynowa i tu mylnie poinformowany, napisał owo zażalenie do prezesa sądu w Rzeszowie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Sidora na dwa miesiące bezwzględnego więzienia. Od wyroku tego skazany i prokurator zapowiedzieli apelację.

## Jasło

### Też „odruch"

Od kilkanastu lat mieszka p. L. Żyd, w jednym domu z p. Michałem K. kolejarzem. Pan L. żyje w nędzy. Ostatnio zachorowało bardzo jego dziecko. Biedny Żyd był w rozpaczy, nie miał bowiem pieniędzy na wezwanie lekarza i konieczne medykamenty dl aswego dziecka.

Dowiedział się o tym p. K., znany w mieście demokrata, który nie pozwolił, by sąsiadowi p. L. na ten cel zebrano pewną kwotę, lecz wręczył mu połowę swojej pensji celem ratowania dziecka. Ludzki objaw demokratycznego kolejarza wobec biednego sąsiada żydowskiego nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszych czasach.

**WALKA O PRACĘ**

W trójkącie między: Lipnicą Dolną—Dąbrową a Krajowicami koło Jasła, pracuje około 100 ludzi przy budowie mostu i drogi. Robotnik Jan Kuziński został z roboty zwolniony. Sądził on, że winę w jego zwolnieniu ponosi kierownik pracy i zadał mu nożem ranę kłutą w lewy bok.

**DROGI SEN**

W pociągu Stróże — Nowy Zagórz, w przedziale drugiej klasy jechał inż. Józef Gutwiński ze Sambora. W przedziale tym jechała jeszcze nieznana mu kobieta.

Przemęczony długą jazdą inż. Gutwiński zasnął. Przebudził się w drodze między Jasłem a Krosnem. Kobiety tej więcej w przedziale nie było, a inż. Gutwiński zauważył również brak portfelu, w którym znajdowały się ważne papiery, paszport i 400 złotych w gotówce.

**ZESPÓŁ REDUTY**

W nadchodzący piątek, dnia 16 lipca br. zjeżdża do nas ceniony i lubiany zespół Reduty i wystawi w sali Sokoła piękną komedię pt. „Gdzie diabeł nie może"... Reżyseria Zygmunt Biesiadecki. Dekoracje Stanisław Dąbrowski. Kier. art. Zygmunt Chmielewski.

**BOHATERZY**

W dniu dzisiejszym w czasie rozgrywania na stadionie P. W. i W. F. meczu piłkarskiego, odbywały się na przyległym terenie napady antyżydowskie. I tak, niejaki Harmata, ex-uczeń gimnazjalny, znany z napadów na Żydów, w towarzystwie szajki rówieśników atakowali przechodzących obywateli, nie szczędząc i dzieci, które pluto i bito. W pluciu brał udział syn tut. profesora gimnastyki Wawszczaka.

**ZE SPORTU**

Rozegrany tu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B przyniósł zwycięstwo zespołowi „Czarnych" z Jasła, który pokonał „Jutrzenkę" z Tarnowa w stosunku 2:0 (2:0). Gra bardzo ostra, miejscami brutalna. Bramki strzelili Brzostek i Langenfeld. Sędziował nieszczególnie p. Firliczyński. Zachowanie się części publiczności niesportowe.

## Wieliczka

### Strasznu wypadek

**Wieliczka.** (Tel .wł.). — Na stacji kolejowej w Wieliczce wydarzył się **wstrząsający wypadek.** Oto konduktor pociągu stwierdził obecność pasażera, 37-letniego **Antoniego Kupca** z Krzyszkowic, podróżującego **bez biletu,** wobec czego postanowił oddać go urzędnikowi dyżurnemu w Wieliczce, w celu spisania protokołu.

Kupiec, który był **pijany,** zbiegł na stacji konduktorowi i kiedy pociąg ruszył do przystanku Wieliczka—Rynek Kupiec wskoczył na stopnie wagonu. Skok był niefortunny i nietrzeźwy pasażer **spadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu obie nogi i poszarpały tułów,** tak iż w kilka minut później **Kupiec zakończył życie.**

Na miejsce wypadku zawezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Policja o śmiertelnym wypadku powiadomiła prokuratora, który po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, polecił zwłoki wydać rodzinie.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Wstrząsający wypadek wywołał wśród mieszkańców Wieliczki olbrzymie wrażenie.

## Trzebinia

### Dalsze echa samobójstwa prokurenta Sierszańskich Zakładów Górniczych

Przed kilku tygodniami popełnił wraz z żoną samobójstwo prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych. W związku z tym specjalna komisja badała księgi Zakładów. Dochodzenia trwają nadal. Obecnie większość urzędników administracyjnych otrzymała wypowiedzenie stosunku pracy. Część urzędników zostanie ponownie przyjęta, jednak na zmienionych warunkach.

**K. S. TRZEBINIA — RUCH (komb.) W. Hajduki 1:0 (1:0)**

Zasłużone zwycięstwo drużyny miejscowej nad wzmocnioną ligowymi graczami rezerwą ruchu. Ambitna gra Trzebini zastąpiła techniczne braki młodej drużyny.

**WIEDEŃCZYCY W TRZEBINI**

K. S. „Trzebinia wykazuje w tegorocznym sezonie dużą ruchliwość. Po serii zawodów z drużynami śląskimi przygotowuje zarząd niebywałą, jak na lokalne stosunki sensację. W dniu 21 lipca rozegra miejscowa drużyna zawody z wiedeńskim „Brigittenauer A. F. C." Goście pozostaną w Trzebini przez 4 dni i będą trenowali na miejscowym boisku.

## Nowy Sącz

### Epilog zabójstwa kom. Soćki

Przed dwoma laty zamordowany został w sposób skrytobójczy komendant hufca junaków ppr. Stefan Soćko.

Pod zarzutem dokonania tego zabójstwa aresztowani zostali Kazimierz Zych i Jan Pastwa z Warszawy, którzy też dnia 4 marca br. stanęli przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu.

W wyniku rozprawy Zych został uniewinniony z oskarżenia, natomiast Pastwa został skazany na karę śmierci, złagodzoną na mocy amnestii do kary dożywotniego więzienia. Od tego wyroku wniósł Pastwa skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie. Z końcem ubiegłego tygodnia nadeszły z Sądu Najwyższego akta wraz z wyrokiem, mocą którego kasacja Pastwy została oddalona.

Tak więc wyrok skazujący Pastwę na karę dożywotniego więzienia uprawomocnił się, a tym samym ostatecznie załatwiona została sprawa, która ludność miejscową trzymała w niebywałym napięciu przez przeciąg blisko dwóch lat.

**KREDYTY BUDOWLANE**

Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczył na Nowy Sącz kontyngent budowlany w wysokości 127.000 zł. to znaczy w wysokości połowy kontyngentu budowlanego zeszłorocznego, mimo. że ruch budowlany w naszym mieście osiągnął w tym roku pełnię nasilenia, a zapotrzebowanie zamykało się w cyfrze około 350.000 zł.

Rada Miejska w Nowym Sączu uchwaliła już w zeszłym tygodniu wnioski podziału kontyngentu między właścicieli realności. Część tych wniosków odesłana została z końcem ubiegłego tygodnia do Krakowa, a reszta odesłana zostanie w ciągu bieżącego tygodnia.

Zaznaczyć należy, że na rynku budowlanym w Nowym Sączu panuje obecnie znaczny zastój, tak, że niezbędnym staje się jak najszybsze załatwienie przesłanych wniosków przez oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie,

Apelujemy zatem na tym miejscu do władz Banku w Krakowie o szybkie załatwienie sprawy, gdyż zatrzymywanie wniosków bez ich załatwienia może doprowadzić w mieście do ponownych rozruchów, jakie miały miejsce przed dwoma miesiącami ze strony bezrobotnych rzemieślników.

**KRONIKA SĄDOWA**

Za usiłowanie przekroczenia granicy odpowiadali onegdaj przed sądem okręgowym w Nowym Sączu Uszer Selig Gdański i Abraham Dreimudel. Oskarżeni zatrzymani zostali dwa miesiące temu podczas usiłowanego przekroczenia granicy polsko - czechosłowackiej. Akt oskarżenia zarzucał ponadto oskarżonym nielegalny wywóz z Polski pieniędzy w kwocie 103 zł.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zostali skazani na karę więzienia po dwa miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy, natomiast zostali uniewinnieni od zarzutu usiłowania dokonania przestępstwa dewizowego. Rozprawę prowadził wiceprezes sądu okr. dr. Döllinger, oskarżał prok. dr. Rękiewicz, bronił apl. Kant.

**GROŹBA POWODZI**

Długotrwałe deszcze powiększyły znacznie stan wód na Dunajcu i Popradzie i w związku z tym przewidywana jest możliwość wylewu. Jak nas informują, kierownictwo robót w Rożnowie liczy się z tą możliwością i dokonuje niezbędnych prac około umocnienia wzniesionych budowli i ewentualnego przeciwdziałania sile wylewu.

**REPERTUAR KIN:**

KINO SOKÓŁ: „Moja Gwiazdeczka" — z Shirley Temple i „Penny" z Deanne Durbin.

KINO WIEDZA: „Królowa dżungli" z Dorotą Lamoru.

## Jarosław

### Szajka ogałacania drzew z owoców

Od pewnego czasu grasuje na peryferii miasta, obfitującej w liczne sady, a najwięcej przy ul. Podzamcze, ul. Zwierzynieckiej, Gazowej i Sanowej banda zorganizowana z samych wyrostków pod kierownictwem bezrobotnego 17-letniego młodzieńca N. Drewniaka, która nawet w biały dzień wpada do okolicznych sadów. ogałacając bezkarnie drzewa z owoców — a protestujących właścicieli obrzucają kamieniami i grożą pobiciem. Przydarzyło się to ostatnio pewnej 80-letniej staruszce p. Gilicińskiej przy ul. Zwierzynieckiej, która w czasie najścia na jej sad została obrzucona gradem kamieni. Okoliczni mieszkańcy, a szczególnie właściciele sadów wyszczególnionych wyżej ulic, proszą władze bezpieczeństwa o wzięcie ich w obronę przed tą plagą młodocianych wyrostków.

**LISTONOSZE WIEJSCY**

W związku z nowo wprowadzoną instytucją listonoszy wiejskich — od pewnego czasu dają się słyszeć żale na strony adresatów, zamieszkałych w niektórych gromadach, że listonosze ci, prawdopodobnie z braku znajomości miejscowych stosunków, nie wyznają się należycie na terenie, wobec czego nie doręczają na czas poczty, co pociąga za sobą smutne skutki, zwłaszcza, jeżeli chodzi o doręczenie wezwań sądowych i t. p. Miejmy jednak nadzieję, że do czasu lepszego wprawienia się listonoszy w swoich obowiązkach, niedomagania te zupełnie znikną.

**STRAJK W CIEPLICACH**

W dniu 12 bm. wybuchł strajk robotników rolnych na folwarku p. Różańskiego w Cieplicach koło Sieniawy. Strajkują tam robotnicy roczni i dzienni. Przyczyną strajku jest zbyt niskie wynagrodzenie i nie przestrzeganie ustawowego czasu pracy. O strajku zawiadomiono starostwo i Inspektorat Pracy.

## Reflektorem przez Polskę

— W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad Poznaniem, piorun uderzyl w Goreczynie (przedmieście Poznania) w kopę żyta, pod którą schroniło się dwoje dzieci. Jedno z nich zginęło na miejscu, drugie doznało porażenia.

Z Pniew donoszą, że podczas ostatniej burzy piorun zabił wracającą z pola kobietę. Idąca obok niej dziewczynka doznała oszołomienia.

— Sekretariat Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że prace komisji, która wraz z rzeczoznawcami w dniu 10 lipca br. badała kryptę po dwieżą Srebrnych Dzwonów, w dalszym ciągu trwają.

Wobec tego wszelkie wiadomości, dotyczące działań komisji nie są ścisłe i co najmniej przedwczesne.

Wyniki badań komisji będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Nad Łodzią przeszła silna burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Woda wyrządziła pewne szkody w śródmieściu i w północnej dzielnicy miasta — na Bałutach, zalewając piwnice i suteryry. W cegielni na Bałutach został porażony przez piorun jeden z robotników, ponosząc śmierć na miejscu.

### OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO ZA PIERWSZE PÓŁROCZE R. B.

(ISKRA) W ciągu pierwszego półrocza r. b. obroty portu gdyńskiego osiągnęły cyfrę 4.411.101 ton, z czego przypada na ruch zamorski 4.342.876 ton, na ruch z wnętrzem kraju drogą wodną 54.496 ton i na ruch z w. m. Gdańskiem 13.729 ton. Z ruchu zamorskiego przypada na eksport 3.461.905 ton, na import — 880.971 ton.

W porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego, obroty tegoroczne w ruchu zamorskim wzrosły o 691.695 ton, w ruchu przybrzeżnym o 9.700 ton.

Ogólne obroty za pierwsze półrocze w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego wzrosły o 691.393 tony. Na wzrost ten wpłynął przede wszystkim zwiększony import złomu, rud oraz towarów kolonialnych.

### UBÓJ ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

(ISKRA) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ubój zwierząt gospodarskich w 32 ważniejszych miastach Polski w maju 1937 r. przedstawiał się następująco (cyfry dotyczące r. 1936 w nawiasach): bydła 31.833 sztuki (28.306), w tym wołów 1.844 (2.606), buhajów 4.570 (4.512), krów 15.442 (15.208), jałowizny 5.686 (5.980); ponadto cieląt 32.893 (80.758), trzody chlewnej 106.784 (101.089), oraz owiec i kóz 5.443 (5.386).

# Premier czechosłowacki Hodża

## zapowiada rozwiązanie kwestii mniejszości polskiej

Praga, (Centropress). Na krajowym zjeździe republikańskiej partii agrarnej w Uherskim Hradziszczu wielkie przemówienie polityczne wygłosił premier czechosłowacki dr. Milan Hodża. Omówił on wszystkie aktualne problemy czechosłowackiej polityki wewnętrznej. Przyczym obszerniej mówił o polityce mniejszościowej i armii.

„Dziś mówić będziemy o armii czechosłowackiej, — oświadczył premier — która budzi szacunek, tak u przyjaciół naszych, jak i u tych, których jeszcze za przyjaciół uważać nie możemy. Oczywistem jest, że armia jest tym, co warunkuje siłę państwa i jego odporność na wszelkie wypadki. Aby państwo było silne musi być wewnątrz należyty porządek. Porządek ten oznacza, abyśmy naszym współobywatelom, którzy różnią się od nas swą narodowością uczynili zadość ich żądaniom, o ile te są usprawiedliwione, abyśmy w ten sposób zyskali dobrych i lojalnych obywateli. Dlatego wszczęliśmy akcję i poczynimy dalsze kroki, aby zaspokoić żądania mniejszości niemieckiej. O ile mamy tak uczynić, to oznacza to, że zaspokoić musimy także żądania czechosłowackich rzemieślników i kupców na pograniczu, które z mniejszością niemiecką są w styczności.

O ile dajemy i gwarantujemy prawa mniejszości niemieckiej, musimy je zagwarantować i dać także Czechom i Słowakom na pograniczu. Tego wymaga zasada dobrego współżycia sąsiedzkiego wewnętrznego i zagranicznego. Byłaby to praca niezupełna, gdybyśmy swej demokratycznej polityki narodowościowej nie stosowali także wobec innych i oświadczam tu, że przygotowaliśmy także rozwiązanie kwestii mniejszościowych także i dla Polaków. Niektóre ich sprawy nie zostały jeszcze załatwione. Przy swych bardzo ciężkich problemach rząd i Zgromadzenie Narodowe stwarza warunki dla autonomii Rusi Podkarpackiej. Czynem tym naród i państwo czechosłowackie potrafi dowieść, że o ile przyjął na siebie zobowiązania, wypływające z traktatów pokojowych, to zobowiązań tych dotrzyma. Chcemy, aby na słowie narodu czechosłowackiego można było polegać.

### Mały felieton.

## W rocznicę ślubu

Pani Liza Holm uporządkowała w wazie nieco wilgotne jeszcze róże. Białe, żółte, czerwone róże — najwięcej czerwonych...

Nazwisko Holm ma już swoją światową sławę.

Przed dwoma laty donosiły wszystkie największe pisma na obu półkulach, w długich, niezwykle sensacyjnych artykułach o przełomowych wykopaliskach prof. Erwina Holma w Indiach Przedgangesowych, dzięki którym udało mu się dowieść, ile jest łączności między prastarą kulturą Wschodu i Zachodu.

Krótko po jego triumfalnym powrocie z Indyj, ożenił się z Luizą. A właśnie dziś jest ich pierwsza rocznica ślubu.

—o—

Pani Luiza czekała przybycia Erwina.

Była oczywiście nieco podniecona. bo Erwin słusznie uchodzić mógł za zapominalskiego, był zresztą z natury trochę roztargniony.

A chociaż była na to przygotowana, bolałoby to ją jednak bardzo, gdyby on zupełnie zapomnieć mógł, że dziś jest ich pierwsza rocznica ślubu.

A jednak postawiła przecież róże na stół i przywdziała po za tym suknię, którą kupiła w podróży poślubnej w Paryżu — nie zapomni zatem chyba o tym, na czym jej tak bardzo zależało!...

— — — — — — —

Usłyszała nagle kroki Erwina!

Jak zwykle wszedł z książką, w którą wetknął palec wskazujący, nie chciał bowiem zaginać kartek, a raczej tej kartki, na której przerwał czytanie...

— Dzień dobry, Lizeńko! Wcześnie dziś, co? Chyba nie późno?

Otworzył książkę, podczas gdy ona zajęta była wygładzeniem obrusa.

— Piękna pogoda, prawda?

Zwyczajny głos. Zwyczajny pocałunek na policzku. Zwyczajne, siwe ubranie!...

— — — — — — —

Nie przełknęła ani kęsa... Erwin czytał — jak zazwyczaj — wśród jedzenia. Był wszak uczonym — a zatem!...

— — — — — — —

Nie, ona płakać nie będzie!

Rozszerzyła gwałtownie powieki i źrenice — gdy wtem wypłynęły dwie duże, ciężkie łzy...

Gdy poczuła je na swych policzkach, poddała się i złożyła głowę na swych liliowo - białych ramionach.

—o—

Erwin był niesłychany przestraszony!

— Na Boga, Lizeńko, czy jesteś chora?

Zupełnie nieszczęśliwy stanął obok niej — z książką w ręku.

— Powiedz mi jednak, dlaczego płaczesz, dziecino?

—o—

Osuszyła powieki, szlochając, a dopiero po dłuższej chwili wyrzucała ze siebie pojedyncze słowa:

— Czy rzeczywiście — o wszystkim za-po-mnia-łeś? Czy nie przy-po-mi-nasz sobie wię-cej?...

—o—

Przemyśliwał nieco podenerwowany. Cóżby to on mógł ewentualnie zapomnieć? Może czynszu nie zapłacił? Może cośkolwieczek z teściową?... A może z instalatorem? A może?...

— — — — — — —

— Erwinie, czy nie wiesz rzeczywiście, że dziś nasz dzień, nasz ślub...

Nie dokończyła zdania. bo łzy ją dławiły...

Ale on uderzył się tymczasem trzykrotnie w czoło — i zastanawiał się na gwałt!... Lecz w oczach jego nie było żadnego blasku zrozumienia, miał spojrzenie jeszcze wciąż obojętne i obce, a głos jego brzmiał jakoś powściągliwie:

— Ależ nie, to jest dzisiaj, Lizo? Rzeczywiście... muszę przyznać... zupełnie zapomniałem!... Nie wiem doprawdy, o czym ja to właściwie myślałem... Ty Lizeńko, powiedz, zresztą — popatrzył na swój zegar — powiedz, kochanie, o której godzinie jest nasz ślub?...

L. K.




# Samobójstwo cesarza Mandżurii

### DRAMAT W HSINKING

Przed kilku dniami depesze przyniosły ze wschodu niezwykłą wiadomość: Pu-Yi, cesarz Mandżuko usiłował popełnić samobójstwo. Lekarze, których cały sztab zasiada obecnie w pałacu Hsinking, nie tracą nadziei i sądzą, że uda im się uratować życie dostojnego pacjenta.

Samobójstwo któregoś z panujących nie jest rzeczą pospolitą, nie należy się zatem dziwić ciekawości, jaką fakt ten wywołał w całym świecie. Niestety, jednak ludzie wschodu potrafią milczeć w sposób niezrównany i pilnują ogromnie starannie, aby żadna niepożądana wieść nie doszła do ciekawych rzesz.

Czasami jednak najbardziej nawet ścisłe milczenie nie potrafi osłonić prawdy; dla wszystkich, którzy śledzili losy nowego państwa Mandżuko, powołanego do życia wolą Japonii, tragedia osobista Pu-Yi jest zupełnie wytłumaczalna.

Aby móc objąć całokształt sprawy, należy cofnąć się nieco w przeszłość. W zaraniu naszego stulecia dynastia mandżurska w Pekinie dobiegała już końca. Obce mocarstwa spekulowały dowolnie terytoriami „Świętego Cesarstwa", podczas gdy w pałacu władców legły się krwawe intrygi i spiski. Jednemu z nich Pu-Yi zawdzięcza właśnie swój tron.

### ZBRODNIA CESARZOWEJ

W roku 1906 brat cesarza, książę święcił uroczyste urodziny swego pierwszego syna. Pu-Yi, który w dwa lata później został przez cesarzową wdowę Tse-Si przeznaczony na spadkobiercę cesarza Kuang-Hsu. W parę miesięcy później śmiertelnie chora cesarzowa kazała wezwać do siebie cesarza Kuang-Hsu. Klamka zapadła. Postanowione zostało, iż nie opuści on żywy sypialni Tse-Si. Rzeczywiście znaleziono go martwym; Jedni twierdzili, że został otruty, inni, że uduszony. W każdym bądź razie tron dla młodego Pu-Yi był zapewniony. Po kilku dniach cesarzowa zmarła, zabezpieczywszy jednak przedtem los swego ulubieńca.

Ta zbrodnia utorowała trzyletniemu wówczas Pu-Yi drogę do tronu; rządy sprawował jego ojciec w charakterze regenta. Stan ten nie trwał jednak długo.

W roku 1911 wybuchła rewolucja, która dała początek republice chińskiej. Pu-Yi był jeszcze zbyt młody, aby móc zrozumieć znaczenie tych przemian. Po zainstalowaniu całej rodziny w pałacu Tzuchin w Pekinie, młody książę edukowany był przez dwóch profesorów, Chen-Paoshen i Cheng-Hsiao-Hou. Obok tego sir Reginald Johnston udzielał mu lekcji angielskiego, zaś dr. Hu-Shih geografii i historii.

W ten sposób cicho i spokojnie upływało życie młodego zdetronizowanego księcia, którego słabe zdrowie budziło zawsze obawy otoczenia. W roku 1923 Pu-Yi poślubił młodą dziewczynę mandżurską.

### SIDŁA JAPOŃSKIE

W następnym roku rewolta generała Feng-Yu-Sianga objęło miasto swym płomieniem, wskutek czego młody książę zmuszony był szukać schronienia w poselstwie japońskim. W tym czasie Tokio prowadziło nader przebiegłą grę w trzech prowincjach północnych i nie traciło ani na chwilę z oczu osoby Pu-Yi, który mógł być z wielu względów ogromnie pożyteczny. Dlatego też fakt, że w lutym 1925 r. Pu-Yi opuścił potajemnie miasto i schronił się w posiadłościach japońskich w Tiensinie, przyjęty był w kraju Wschodzącego Słońca z wielkim zadowoleniem.

W roku 1931 pułkownik Dohihara, szef wydziału japońskiego, zdecydował, że czas już, aby wykorzystać osobę młodego księcia dla ekspanzji wojskowej. W tym celu odwiedził go w Tiensinie i zaprosił aby wraz z Japończykami udał się do Mukdenu. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, pułkownik ostrzegł księcia, iż pozostając na miejscu naraża się na niebezpieczeństwo.

Rzeczywiście w krótkim czasie wybuchły w Tiensinie zamieszki i Pu-Yi wśród ostrej kanonady zmuszony był wsiąść na japoński statek. który odwiózł go do Dairen. Powstał wówczas wielki skandal, przy czym Japończyków oskarżono powszechnie o porwanie księcia, który bynajmniej nie pragnął być parawanem ich politycznych machinacyj.

Wówczas to Japończycy wydali manifest, w którym zapowiadali swój zamiar przywrócenia Pu-Yi na tron Mandżuko.

### YUEH-HUA, CÓRKA KUPCA

W tym czasie poczęto interesować się prywatnym życiem księcia, lub, ściśle mówiąc, osobą jego żony, Yueh-Hua. Była ona córką prostego kupca i wskutek tego Japończycy twierdzili, iż nie może ona zasiadać na tronie. W gruncie rzeczy obawiali się jej wpływu na osobę księcia, wiedząc, że została wychowana przez dwóch Amerykanów w duchu nawskroś współczesnym. Tymczasem opór młodego Pu-Yi był nieugięty; odmówił on stanowczo udania się do Hsingking (nowej stolicy Mandżurii) o ile nie zostanie tam dopuszczona również jego małżonka.

Konflikt powtórzył się w roku 1934 kiedy to miała odbyć się koronacja Pu-Yi na cesarza Mandżuko. Japoń-

# TRYBUNA SPORTOWA

## Jędrzejowska potrójną mistrzynią wschodniej Anglii

Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjedn. w Forest Hil zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie Wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixtown Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni Wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz ze swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi również i mistrzostwo w grze mieszanej.

## TILDEN KUSI BUDGE'A

Tegoroczny zwycięzca turnieju w Wimbledonie, Amerykanin Budge, ustanowił swego rodzaju rekord. zdobywając za jednym zamachem aż trzy tytuły mistrzowskie: w grze pojedynczej, podwójnej panów i mieszanej.

Zawodnik ten otrzymał już propozycję przejścia do obozu zawodowców od Tildena. Kuszące propozycje finansowe Budge odrzucił i pozostaje nadal amatorem.

Budge jest młody i w chwili obecnej bezkonkurencyjny, to też nie spieszy się do dolarów. Zresztą zdaje on sobie doskonale sprawę, że gdy będzie odnosił dalsze sukcesy, Tilden zaofiaruje mu większą sumę.

### KRAUSER OBRONIŁ TYTUŁ MISTRZA EUROPY.

W ramach tygodnia sportowego odbyły się w Antwerpii w hali sportowej „Rubenpalais" międzynarodowe zawody zapaśnicze w stylu wolno-amerykańskim przy udziale najlepszych zapaśników Europy.

Atrakcją wieczoru była walka w obronie tytułu pomiędzy obecnym mistrzem Europy, Maksem Krauserem ze Stanisławowa, a Niemcem przybyłym z Ameryki — Hansem Schelingem.

Po 37 min. niezwykle emocjonującej walki zwyciężył Krauser, utrzymując dzięki zwycięstwu tytuł mistrzowski.

### — LISTA DOTYCHCZASOWYCH MISTRZÓW TOROWYCH POLSKI

na dystansie 1000 m. przedstawia się następująco: w 1921 i 1922 r. — Szymczyk, 1923 r. — Stankiewicz, 1924, 1925, 1926 r. — Łazarski, 1927 — Szmidt, 1928 — Turowski, 1929, 30 i 31, — Szamota, 1932 r. — Majewski, 1933, 34, 35, 36 r. — Pusz.

### KONIEC SPORTOWEJ WOJNY ŁOTWY Z LITWĄ.

Znany zatarg pomiędzy Łotwą a Litwą, który wybuchł po mistrzostwach Europy w koszykówce, które się odbyły w Rydze, został ostatnio zlikwidowany. Litwini udzielili Łotyszom satysfakcji i stosunki sportowe zostały znowu nawiązane. Odwołany w swoim czasie mecz piłkarski o mistrzostwo świata postanowiono rozegrać dn. 29 lipca. Rewanżowe spotkanie odbędzie się we wrześniu.

## Z całego świata

**Kopenhaga.** — Potrójna holenderska mistrzyni olimpijska w pływaniu, Mastenbroek, spotkała się w Kopenhadze ze świetną pływaczką duńską Hveger w biegu na 100 m. dowolnym.

W konkurencji tej zwyciężyła Mastenbroek w czasie 1:07,5 min. przed Hveger — 1:07,9 min.

W biegu na 100 grzbietowym pierwszą była również Mastenbroek w czasie 1:17,6 min. przed Hveger — 1:18,5 min.

**Paryż.** — Francuz Emil Piquerez ustanowił nowy rekord świata szybkości łodzi motorowej (ponad 1200 cm), uzyskując średnią szybkość 140,6 km. na godzinę.

Piquerez jechał na łodzi Farman.

**Kopenhaga.** — Znany argentyński biegacz Zabala, który po zawarciu małżeństwa z Dunką zamieszkał na stałe w Kopenhadze, doznał na treningu tak dotkliwej kontuzji nogi, że przez szereg tygodni nie będzie mógł trenować.

**Berlin.** — Niemieckie czasopismo „Der Leichtathlett" przypomina, że granicę 70 mtr w rzucie oszczepem przekroczyło dotychczas tylko 13 zawodników. W liczbie tej znajdują się dwaj Polacy, Lokajski i Turczyk. Listę trzynastu notujemy:

Järvinen (Finl.) — 77,23 m., Stöck (Niemcy) — 73,96 mtr., Nikkanen (Finl.) — 73,86 mtr., Weimann (Niemcy) — 73,50 mtr., Lokajski — 73,27 mtr, Attervall (Szwecja) — 71,72 mtr. Sule (Est.) — 71,48 mtr., Lundquist (Szwecja) — 71,16 mtr., Pentilla (Finl) — 70,82 mtr., Toivonen (Finl) — 70,72 mtr., Turczyk — 70,56 mtr., Issak (Est.) — 70.48 mtr., Sippala (Finl) — 70,04 mtr.

### ANGLICY PRAWDOPODOBNIE NIE OBRONIĄ PUCHARU DAVISA.

**Londyn.** — Drużyna tenisowa Anglii, broniąca pucharu Davisa, została znowu osłabiona z powodu choroby Hughesa, zastąpi go prawdopodobnie Wilde. Doskonała para angielska Hughes — Tuckey została jednak rozbita i Anglicy mają kłopot z ustaleniem składu drugiej pary.

### WĘGRY — NIEMCY W PŁYWANIU.

**Berlin.** PAT. — W Berlinie rozpoczął się w sobotę międzypaństwowy mecz pływacki Niemcy — Węgry. Wyniki pierwszego dnia notujemy:

Skoki z trampoliny — 1) Weiss (Niemcy) 147,86 pkt., 2) Higvegi (Węgry) 120,73 pkt.

W piłce wodnej wygrała drużyna Węgier w stosunku 3:2 (2:0).

100 m. grzbietowym — 1) Schlach (N) 1:09,5 min., 2) Koerosi (W) 1:25 min.

200 klasycznym — 1) Sietas (N) 2:49,1 min, 2) Fabian (W) 2:59,1 min.

Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 11:9.

Poza konkursem odbył się bieg na 100 m. dowolnym pań. Zwyciężyła Niemka Schmitz — 1:08,3 min. przed Dunką Kraft 1:09, 1 min.

Zawodom przyglądało się 7000 widzów.

### WYSTAWA SPORTOWA W SZTOKHOLMIE.

**Sztokholm.** PAT. — W sobotę została uroczyście z okazji 25 lecia jubileuszowego igrzysk olimpijskich w Sztokholmie (1912 rok).

Wystawa prezentuje olbrzymi rozwój sportu szwedzkiego od roku 1912. W całości wystawy najpiękniej wypadły starannie opracowane sale poświęcone igrzyskom olimpijskim 1912 r.

### STANY ZJEDNOCZONE — NIEMCY W TENISIE.

**Kolonia.** — W Kolonii rozpoczął się w sobotę międzypaństwowy mecz zawodowych instruktorów tenisa Niemcy — Stany Zjednoczone.

W pierwszym dniu Niemiec Nüsslein pokonał Stoefera po ciężkiej walce w 5 setach — 2:6, 3:6, 6:1, 6:3, 6:4. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 1:0.

### NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA 4:1 W MECZU O PUHAR DAVISA.

W niedzielę — zakończony został mecz tenisowy Niemcy — Czechosłowacja, stanowiący finał strefy europejskiej w turnieju o puhar Davisa.

Mecz zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1.

## Oko świata

**ANGLIA.**

**— Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski podjął ożywioną działalność w związku z zadaniem, powierzonym mu przez komitet nieinterwencji w dn. 9 bm. Co się tyczy rozwoju obecnej sytuacji, min. Eden woli się narazie powstrzymać od jakichkolwiek oświadczeń, dodał wszakże, że rząd brytyjski podjął się tego zadania — zdając sobie w pełni sprawę z jego trudności. Rząd brytyjski rozumie, że sprawa jest pilna i zamierza złożyć raport komitetowi nieinterwencji jeszcze w tym tygodniu.**

**FRANCJA.**

**— Prezydent republiki wydał śniadanie na cześć króla Karola Drugiego, na którym obecni byli marszałek dworu królewskiego Urdareano, poseł rumuński w Paryżu Cesiano, ministrowie Delbos, Bonnet i Campinchi, gen. Gamelin i admirał Darlan. Królowi oddała honory przed pałacem elizejskim kompania honorowa strzelców.**

**— Z Białogrodu do Paryża przybył z oficjalną wizytą szef sztabu głównego wojska jugosłowiańskiego gen. Nedicz w towarzystwie szefa swego gabinetu płk. artylerii Popowicza. Gen. Nedicza powitał na dworcu szef sztabu głównego wojska francuskiego gen. Gamelin, gen. Cholson oraz poseł Jugosławii w Paryżu Puricz.**

**— W pobliżu miejscowości Marcilly en Villette pod Orleanem zderzyły się samochody. 5 osób poniosło śmierć.**

**SZWAJCARIA.**

**— Dn. 3. sierpnia b. r. rozpoczynają się w Zurychu obrady 20-go światowego kongresu sjonistycznego oraz konferencja Agencji Żydowskiej.**

**Prace kongresu, które trwać będą około 2-ch tygodni, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jednym z głównych przedmiotów obrad będzie raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie podziału Palestyny na państwa: żydowskie i arabskie. W kongresie weźmie udział około 500 delegatów z 50 państw europejskich, pozaeuropejskich, wielu dziennikarzy oraz gości.**

**Otwarcie kongresu ma nastąpić w obecności przedstawicieli dyplomatycznych szeregu państw oraz rządu szwajcarskiego.**

**Delegacja z Polski liczyć będzie około 60 osób.**

**NIEMCY.**

**— W pobliżu miejscowości Gemuenden zarzucił ubiegłej nocy, skutkiem nadmiernej szybkości, autobus, przy czym zderzył się z drzewem i wpadł do rowu. 32 jadących w nim robotników odniosło ciężkie obrażenia. Dwóch zmarło w czasie transportu do szpitala.**

**— W czasie odbywającego się święta strzeleckiego załamała się skutkiem przeciążenia przepełniona widzami trybuna. 30 osób odniosło obrażenia, z czego 4 ciężkie.**

**HISZPANIA.**

**— Pomiędzy stacjami La Canana i Elpla, zderzyły się 2 pociągi motorowe. Jest kilku zabitych oraz 22 rannych.**

**ROSJA.**

**— Z lotniska w okolicy Moskwy wystartował samolot, celem dokonania przelotu, bez lądowania Moskwa — Ameryka Północna, przez biegun północny.**

**MEKSYK.**

**— Ze stanu Guanjuato donoszą, że oddział wojsk federalnych poparty przez lokalną milicję stoczył bitwę z bandytami w okolicy wsi Dolores Hidalgo (50 bandytów. 7 żołnierzy i 2 milicjantów zostało zabitych).**

**RUMUNIA.**

**— W Kiszyniowie zdarzył się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę Pelagię Atasiu, wdowę. O względy jej zabiegał wieśniak Lozowanu. Gdy stał się zbyt natarczywy i usiłował ją pocałować wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.**

---

scy „doradcy" upierali się, twierdząc, że Yueh-Hua nie może pretendować do tytułu cesarzowej, czemu znowu sprzeciwił się stanowczo Pu-Yi. Ostatecznie postawił on na swoim i małżonka została wraz z nim ukoronowana.

Wówczas Japończycy przyjęli inną taktykę, postanowiwszy postępować tak, jak gdyby Hueh-Hua wogóle nie istniała. Tak więc np. w licznych biografiach, wydawanych w Japonii, ilustrujących nader szczegółowo życie Pu-Yi, fakt jego małżeństwa był stale pomijany. We wszystkich pismach, dziennikach i tygodnikach pisano wiele o osobie cesarza, o żonie jego jednak milczano zawsze dyskretnie. Widzimy z tego, że cesarzowa miała najzupełniej wystarczające podstawy, aby nie lubić Japończyków. Ponieważ była ona kobietą śmiałą i odważną, przeto nie krępowała się żadnymi względami i manifestowała to najzupełniej otwarcie.

To wystarczyło, aby wywołać tragedię. W roku 1934 cesarzowa ze względów rzekomo zdrowotnych, w rzeczywistości zaś dla rozdzielenia jej z mężem, została przewieziona do Dairen. Została tam zbadana przez lekarzy japońskich, którzy orzekli, iż jest ona... nałogową palaczką opium. Z punktu widzenia japońskiej racji stanu Yueh-Hua była przeszkodą, która wydatnie utrudniła zjednoczenie dwóch krajów. Wobec tego z Tokio powędrowała nowa propozycja do Pu-Yi. Czy nie zechciałby on rozwieść się z żoną i poślubić młodą Japonkę szlacheckiego rodu! Cesarz odpowiada stanowczo odmownie.

### W PĘTACH

Japończycy potrafili jednak znaleźć dogodne dla siebie wyjście. Pu - Yi miał młodszego brata, wychowanego w japońskiej szkole wojskowej, który był wiernym narzędziem w rękach polityki japońskiej. W dniu 6 lutego ogłoszone zostały oficjalne jego zaręczyny z panną Hiroko Saga, wnuczką hrabiego Saga. W trzy dni później dziennik urzędowy w Hsinking opublikował ustawę, normującą porządek dziedziczenia tronu Mandżuko. — W myśl tej ustawy potomkowie Pu-Yi mają prawo do tronu po wsze czasy, gdyby jednak cesarz zmarł bezdzietnie, na tronie zasiądą potomkowie jego brata.

Pu-Yi nie będzie mógł mieć potomstwa, ponieważ Japończycy rozłączyli go z żoną; nie ulega zatem wątpliwości, że tron obejmie brat, wierny sługa polityki japońskiej i jego japońska małżonka. Nie trudno sobie teraz wyobrazić rozpacz i bezsilną wściekłość omotanego całkowicie Pu-Yi.

Zamknięty w złoconej klatce pałacu Hsinking, otoczony ze wszech stron szpiegami i nieprzyjaciółmi, zraniony w swych najdroższych uczuciach, nie widział już przed sobą innej drogi, jak śmierć.

(Kur. Wil.)

**Przemyśl**

# Magistrat wybrał ofertę

## wedle swobodnej oceny

W związku z rozstrzygnięciem przetargu na wykonanie kolektora (zbiornika wodnego) w rynku i w ul. Grodzkiej zwraca uwagę fakt, że zarząd miejski wybrał ofertę nie najtańszą, gdyż oferent, który się utrzymał, był o tysiąc i kilkaset złotych droższy od innego oferenta. Zarząd miejski zastosował tedy w tym wypadku prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na jej wysokość.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zmarł tu popularny wśród młodzieży emerytowany profesor gimn. matematyki i fizyki śp. **Marian Trzywdar-Burzyński**, sympatyczny w swoim rodzaju oryginał i samotnik, który z zamiłowaniem uprawiał wędkarstwo i stał się nieświadomie jednym z pierwszych krzesicieli tego szlachetnego sportu.

Po długiej chorobie zmarł tu kupiec **Eleazar Grossman**, członek zarządu gminy wyznaniowej, człowiek prawdziwie zacny i ofiarny. Osierocił on żonę oraz dwóch synów, kupca Leona i adwokata dr. M. Grossmana.

**Miechów**

# Pożar zniszczył 6 zagród

W dniu 11 i 12 bm. na terenie pow. miechowskiego spłonęło 6 zagród. Wszystkie pożary wynikły bądź z powodu wadliwej budowy komina, bądź z zaprószenia. Straty wynoszą około 40.000 zł.

**Olkusz**

# Napad rabunkowy

W nocy na 12 bm. do mieszkańca Winiary pow. miechowskiego wtargnęło kilku ban dytów, którzy po steroryzowaniu mieszkańców, nie znalazłszy pieniędzy, zrabowali szereg przedmiotów codziennego użytku.

* * *

W Imbramowicach koło Skały pod Ojcowem otwarta została agencja pocztowa. Podobne agencje otwarte zostaną w osiedlu Bukowno pod Olkuszem i Białym Kościele pod Krakowem, gdy tylko znajdą się odpowiednie lokale.

### WYŁOWIENIE ZWŁOK

Z Dunajca na terenie Piasków—Drużkowic wyłowiono zwłoki Jana Pachety z Jurkowa, który w Dunajcu utonął w lutym br.

**Z naszych letnisk**

# LIST ZE SKOLEGO

Skole, 1271 m nad poziomem morza jest nie tylko miłym miasteczkiem z licznymi tendencjami rozwojowymi „na" wzorowo zagospodarowane miasto.

Skale, to letnisko o dobrym dźwięku. Kuracjuszy w roku bieżącym jest wprawdzie w porównaniu z r. 1936 mniej, bo narazie tysiąc, ale nie zmniejsza to dużych zasług zarządu miejskiego, który pod sprężystym kierownictwem burmistrza p. M. Szenka, rozwija nader ożywioną działalność. by Skole, mając prawdziwie malownicze położenie stało się atrakcyjnym miejscem klimatycznym i utrzymało fason.

Wspaniały, starannie pielęgnowany park miejski, las, wyposażony w ławki, dobrze utrzymana plaża, ulice brukowane, chodniki wykładane kostką („fabryka" kamieni niedaleko), liczne grono inteligencji, dobre, nie zatrute jadem brutalnej nienawiści stosunki towarzyskie, oto w zarysie elementy, na których opiera się powabny urok i siła Skolego i walory letniskowe tego Zakopanego B.

Dodajmy do tego ładne duże kawiarnie i elegancki dancing-bar Henenfelda stanowiący kulminacyjny punkt zainteresowania dla „tubylczej" i „napływowej" czyli sezonowej ludności „tout" Skole obojga płci aż pod Żelemina i Magóry. Pensjonaty i wille rosną wprawdzie nie jak grzyby po deszczu, ale rosną, a na razie jest ich już wedle statystyki prywatnej. opartej na dorywczych obliczeniach naszego korespondenta, conajmniej 70. Potrzeby ducha, nawet w najwyszukańszym wydaniu zaspakaja księgarnia i wypożyczalnia książek.

Sześć par pociągów dziennie dba o kontakt Skolego ze światem zewnętrznym i odwrotnie, przy czym trudno nie wspomnieć o pociągach popularnych, które od czasu do czasu do- i odjeżdżają ze Skolego.

(J. St. M.)

### POŻAR

**O godzinie 1-szej w nocy z dnia 10 na 11 bm. wybuchł groźny pożar w zabudowaniu p. Mojżesza Goldsteina w Gromcu pod Oświęcimiem.**

**Spalony został dom, restauracja, sklep spożywczy wraz z wszelkimi towarami doszczętnie. O ratunku mowy nie było z powodu tego, że ogień wybuchł w czterech kątach domu, tak, że zaledwo pogrążeni we śnie właściciel i jego rodzina zdołali uratować własne życie.**

**Szkoda wynosi około 20.000 zł.**

**Tarnów**

# POMOC DLA MIASTA

Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnowie otrzymała z ministerstwa skarbu przez B. G. K. dalszą transzę pomocy rządowej w wysokości jednego miliona złotych. W ten sposób K. K. O. w Tarnowie, dzięki wybitnej pomocy rządowej, została w zupełności usanowaną.

**Kielce**

# Poprawa koniunktury gospodarczej

Poprawa koniunkturalna stanu gospodarczego i wzrost zatrudnienia wpłynęły na ożywienie się warsztatów rzemieślniczych w woj. kieleckim. Według relacji rzemieślniczych, sytuacja rzemiosła już w ub. r. uległa pewnej nieznacznej poprawie, która w r. b. pogłębiła się znacznie, powodując dalszy wzrost zatrudnienia, rentowność warsztatów i produkcji rzemieślniczej, która po ostatnich latach depresji gospodarczej wzrosła od 20 do 35 procent.

W chwili obecnej na obszarze woj. kieleckiego istnieje blisko 45.000 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających około 120.000 pracowników i terminatorów.

### OBYWATELSKI CZYN

Kupcy drzewni Feit z Pruchnika i Stelzer z Jarosławia nabyli od wiceministra Szembeka Kramaszówkę w pow. Jarosław. W majątku tym znajduje się figura św. Jana, którą kupcy ci wraz z kawałkiem pola podarowali miejscowej ludności. Odnowienie figury przeprowadzą mieszkańcy Kramaszówki. Poświęcenia dokona ks. proboszcz Grydek.

### MATKA UTOPIŁA WŁASNEGO SYNA

We wsi Podolany, pow. pińczowskiego, St. Szamańska utopiła w rzece Nidzicy swego 5-letniego syna Stanisława. Wyrodną matkę, która przyznała się do winy, aresztowano.



**Wydawca: Małopolskie Towarzystwo Wydawnicze. Spółka z o. o. Drukarnia „Monopol" w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Józef Biskupski.**